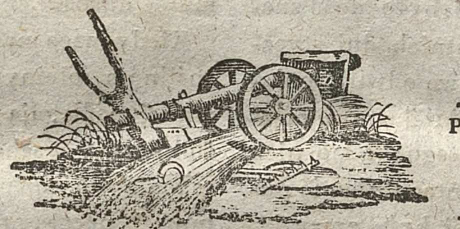
TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Ora et Labora — Vires unitae agunt.

Prenumerata: W *Warszawie* półrocznie zł. 12; rocznie zł. 24.; na *Prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.



Prenumerować można po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po księgarniach.

Nro 10. ROK SZOSTY. *Dnia* 8 *Marca* 1840 *r.*

Rolnictwo.

O wymarzaniu rzepaku zimowego i środki zapobiegania temu.

Rzepak zimowy bardzo często wiele cierpi podczas zimy. A ponieważ wątpliwości niepodpada, iż on znosi nawet dość znaczne mrozy, przeto zachodzą pytania: *Co go właściwie w téj porze niszczy?* czyli? — i *jak temu zapobiedz można?*

Wielkie straty, jakie w ostatnich latach rolnicy ponieśli przez nieurodzaj téj rośliny, dały powód do ważnych spostrzeżeń, któremi pisma publiczne są zapełnione; z tych zamieszczamy to, co szczególniéj na uwagę zasługuje: —

Na tak częste wymarzanie rzepaku, ma niezawodnie wpływ wielki: 1. *Nagła zmiana temperatury w zimowéj porze, lub na wiosnę.* 2. *Mokrość podczas jesieni i zimy.* 3. *Niewłaściwy téj roślinie grunt i płytka uprawa.* 4. *Czas siewu* 5. *Sposób siania.*

1. *Nagła zmiana temperatury.* — Podług istnącego prawa natury, zmrożenie jakiegobądź ciała organicznego, częstokroć bez uszkodzenia mija, skoro jest w mocy naszéj zwolna i stopniowo je odtajać; jeżeli zaś nagle je ogrzewamy, wtedy utraca siłę życia i zniszczeniu ulega. Tak np. jeżeli odmrożony członek ciała zwierzęcego naciéra się śniégiem lub lodem, tedy zatamowany przez zimno obieg krwi do niego wraca, a wraz z nim i życie; jeżeli go zaś nagle ogrzejemy, wkrótce gangrénie podpadnie. To się odnosi i do roślin, jako ciał organicznych; im zaś są większe i soczystsze, tém też nagłe odtajenie więcéj im szkodzi. Dla tego częściéj nagła zmiana niszczy zasiewy olejne, aniżeli rośliny kłosowe ozime, ponieważ grube i dziurkowate korzenie piérwszych, więcéj zawiérają wilgoci, niźli korzonki włókniste dru-

10

gich; im zaś odwilż częściéj następuje, a ziemia więcéj wody zawiéra, tém téż naturalnie, więcéj przez to cierpiéć muszą. Następujący przykład dostatecznie to popiéra:

W roku upłynionym, zimno było dość znaczne, lecz jednostajne do ostatnich dni stycznia, gdzie nastąpiła kilkodniowa odwilż, połączona z mocnym dészczem; późniéj znowu mrozy wróciły i trwały do 8. lutego; a po nich taka odwilż, iż na lekkich gruntach ziemia puściła na 3. do 4. cali, a głębiéj była zmarzła. Cała więc massa zimowéj wody, rozlała się w tak płytką przestrzeń; i, jak się należało obawiać, największém niebezpieczeństwem roślinności zagrażała, w razie powrotu mrozów. To się téż stało. Dwunastego lutego nastąpił tak mocny mróz, iż ziemia na nowo umarzła. Mrozy trwały do piérwszych dni marca; dochodziły do 7. 8. stop.; lecz nagle podniosła się temperatura do 8. stop. ciepła. Tak nagła i wielka zmiana, musiała wywrzéć wpływ nader szkodliwy na zasiewy zimowe, a mianowicie na rośliny olejne.

I w rzeczy saméj, zielona powierzchnia pól rzepakowych, zamieniła się w biało-żółtą; a większa część liści i łodyżek, zupełnie obumarła. Jednakowoż, miało to tylko miejsce na tych ciepłych i średnich rolach, które poprzednio na kilka cali odtajały. Na gruntach zaś ścisłych, gliniastych, zimnych, od strony zimniejszéj położonych, które podczas poprzedniéj odwilży mało, lub wcale nie puściły, a w czasie rzeczonéj nagłéj zmiany temperatury wolniéj puszczały, rośliny w mowie będące niemal wcale nie ucierpiały.

Że jedynie odwilż zniszczyła rzepak w gruntach lżejszych i cieplejszych, przekonywa ta okoliczność, że w miejscach niższych i zimniejszych, na tych samych rolach, tudzież na wązkich pasach obok bruzdy idących, gdzie ziemia mniéj odtajała, rośliny rzepakowe zostały przy życiu; w miarę zaś zbliżania się do grzbietu zagona, najwięcéj zwykle ogrzewanego, najmocniéj były zniszczone; więcéj także ucierpiały rośliny, mające cieńszy korzeń, czyli mniéj dorosłe.

Kiedy więc nagła i częsta odwilż, tyle jest roślinom olejnym szkodliwą, a takowéj najwięcéj podlegają grunta średnie, ciepłe, od południa lub wschodu położone; zatém przeciw *szkodliwym wpływom zmiany temperatury* w zimowéj porze, tylko grunta zimniejsze i ścisłe, mogą rzepak zimowy zabezpieczyć; lecz w tym razie, podczas zimy łagodnéj, więcéj mokréj niż suchéj, roślina ta wiele znowu może ucierpiéć przez zbyteczną mokrość (o czém zaraz mówić będziemy) równie jéj szkodliwą, jak nagłe zmiany temperatury; a prócz tego, nie każdy gospodarz podobną posiada rolę. — *Nagła więc zmiana temperatury w zimowéj porze*, jest złém, z którém uprawa rzepaków ciągle walczyć będzie. Zawsze zaś mniéj na gruntach zimniejszych, niżli na słabszych i cieplejszych.

2. *Mokrość podczas jesieni i zimy.* O wpływie zbytecznéj mokrości na zasiewy rzepakowe, tak się wyraża pewien praktyczny rolnik: — »Mokrość, nietylko jest większa w zimowéj porze, ale zwykle trwa dłużéj, niż w każdéj innéj; albowiem, nie może się rozlać w głąb ziemi, ani się z niéj ulotnić; ni téż być zpożytą przez rośliny, w stanie martwym w téj porze roku będące. Musi więc ona wywiérać wpływ nader szkodliwy na korzenie; a tém szkodliwszy, im bardziéj są dziurkowate, a przez to więcéj już wilgoci w sobie mieszczą; powstaje więc zgnilizna, najprzód w cieńkich czyli włóknistych korzonkach i powoli rozpościéra się na cały korzeń.

Jeżeli rola oschnie, zanim taż zgnilizna cały ogarnie korzeń i czas ciepły nastąpi, wtedy do koła wyższéj onegoż części, puszczają się ko-

rzonki włókniste, i przynajmniéj utrzymują przy życiu roślinę; lecz nie pójdzie już ona bujno, a następnie nie wyda takiego plonu, jakiby w przeciwnym razie była wydała. Ma się rozumiéć, iż im grubsze i mocniejsze są korzenie, tém większy odpór wilgoci stawiają, i w najgorszym razie, większą ilość rzeczonych włóknistych korzonków puszczają. Zbytecznéj mokrości, jedynie przez stósowną uprawę ziemi, zapobiédz można.»

3. *Niewłaściwy grunt i płytka uprawa.* Wyżéj uważaliśmy, iż nagła zmiana temperatury, tyle dla rzepaków zabójcza, najmocniéj działa na grunta średnie, ciepłe. Okoliczność ta powinna być skazówką w wyborze ziemi pod tę roślinę. Gospodarz więc, znający dokładnie swą rolę pod względem temperatury, łatwo wskaże najstósowniejszą pod rzepak; lub w braku takowéj, w miejsce onegóż, inną, pewniejszą roślinę uprawiać będzie.

Ponieważ zaś wilgoć zbyteczna tyle pewnie rzepakom jest szkodliwą co *nagła zmiana temperatury*, a im płytsza jest warstwa rodzajna, a ściślejsza spodnia, tém téż skutki wilgoci są większe, przeto głęboka uprawa, a przynajmniéj do pewnego stopnia rozpulchnienie warstwy spodniéj, głównym jest warunkiem zabezpieczenia się przeciw zbytecznéj mokrości; rozumié się, obok dokładnego opatrzenia roli potrzebnemi przegonami, czyli wodościekami.

4. *Czas siewu.* Różne są zdania pomiędzy praktycznemi rolnikami, co do najprzyzwoitszego czasu, siewu rzepaku zimowego. Rzecz ta jest zaiste wielkiéj wagi; przytoczymy więc tu zdania *za* i *przeciw* wczesnemu siewowi.

Pan S c h u m a c h e r, rolnik praktyczny, utrzymuje, z wielokrotnéj praktyki, iż wymarznienie rzepaku, jedynie od czasu siewu zawisło. Podał on do pewnego pisma publicznego następujący artykuł, który, jako nadzwyczajnie ważny, niemal wszystkie gospodarskie pisma powtórzyły:

»W roku bieżącym (1838) poczyniliśmy co do uprawy rzepaku, tak ważne doświadczenia, iż na przyszłość zapewne korzystać z nich nie omieszkamy. Dotąd, powszechném było zdanie, że im bardziéj rzepak zakorzeni się przed zimą, im grubszy będzie miał korzeń, tém téż łatwiéj zniesie szkodliwe téj pory czasu wpływy; i dla tego, siéwaliśmy go już w piérwszych dniach sierpnia. Może to być dobrém podczas łagodnéj zimy, lub téż gdy gruba warstwa śniegu ziemię pokryje; lecz w przeciwnym razie, wymarznie i zniszczenie téj rośliny jest niemal pewném, co liczne potwierdzają przykłady.»

»Mieliśmy tego smutny także dowód w roku zeszłym. Rzep, zasiany na początku sierpnia, w jesieni tak bujnie stał, iż nic do życzenia nie zostawił; lecz na wiosnę, był to prawdziwy obraz zniszczenia.

»Rzep zasiany w piérwszych dniach sierpnia, wypuścił łodyżki 4. cale wysokie, które w ciągu zimy, podczas gołych mrozów, całkiem wyniszczały. Siany w połowie sierpnia, mniéj nieco przed zimą wybujał; lecz i on po większéj części zginął. Przeciwnie, zasiany przy końcu sierpnia, przez całą jesień pozostał przy ziemi i właśnie dla tego zima nic mu nie szkodziła. Skoro rola jest dostatecznie żyzną i odpowiednią téj roślinie, najpewniéj wówczas można liczyć na rzepak, ku końcowi sierpnia siany.»

Wypadek powyższy, tak dalece sprzeciwia się dotychczasowym doświadczeniom, iż bez odpowiedzi nie został.— Z wielu okolic powstali przeciw niemu gospodarze praktyczni, przytaczając całkiem przeciwne wypadki, to jest: że właśnie téj samej zimy, którą p. S z u m a c h e r przytacza, rzepaki siane przy końcu sierpnia, całkiem wyginęły; a przeciwnie, wcześnie uprawione, bujne wydały plony.

Być może, iż główną przyczyną tak przeciwnych sobie skutków, była różność gruntów, większa massa śniégu, niedostateczne osuszenie i t. p. — o czém ani w jedném ani w drugiém doniesieniu nie ma wzmianki. W ogólności, więcéj jest gospodarzy za wczesnym, niźli za późnym siewem.

5. *Sposób siania.* Co raz bardziéj upowszechnia się za granicą to zdanie, że ze wszystkich środków, jakie mamy do zapewnienia sobie obrodzenia rzepaku, najskuteczniejszym jest rzędowa jego uprawa.

Na poparcie powyższego twierdzenia, przytaczamy następujący nader ważny artykuł: *O uprawie rzędowéj rzepaku zimowego.*«

»Uprawa rzędowa, największe przynosi korzyści co do rzepaku zimowego; coraz się téż bardziéj upowszechnia i coraz mocniéj jest polecaną; nietylko bowiem dla tego, że plon tego ziarna upewnia i powiększa i że korzystnie na następny płód wpływa, ale nadto, ztąd, że tym jedynie sposobem, możemy znieść współubieganie na targach zagranicznych, z rzepakiem francuzkim i belgijskim, pod względem dokładności ziarna.

»Nadewszystko zaś, dla tego rzędowa uprawa jest tak ważną, iż ona jedynie zapobiega nieurodzajowi rzepaku, pochodzącemu ze zbytecznéj mokrości, lub téż z powodu zanieczyszczenia chwastami.

»Rzepak — mówi pewien rolnik — wymaga gruntu dobrze użyźnionego, a przytém ogrodowéj uprawy. Są to także warunki, pod któremi łopucha (Raf. rafan.) nadzwyczajnie się rozmnaża; skoro więc siejemy rzepak rzutem, musimy spokojnie poglądać jak ostatnia, nie tylko części odżywne onemuż odbiéra, ale nawet mniéj więcéj go tłumi, wyrasta bujnie i piękniéj w jesieni kwitnie — jeżeli rzep wcześnie był siany, — aniżeli tenże w następnym roku. Małe przymrozki jéj nie szkodzą; ciągle więc tłumi rzepak; a jeżeli mocniejsze ją zniszczą i rzepak, uwolniony od tak niebezpiecznego sąsiada, pocznie się rozrastać, wkrótce następują zwykle tak mocne mrozy, iż i on przestaje wegetować.

»Łopucha już nietylko przez to szkodzi rzepakowi, że mu odbiéra żywność; ale nadto i z téj strony, iż ten, mając mało miejsca, pędzi w górę cienką łodyżkę, zanim się dostatecznie zakorzeni i liście rozwinie. Skoro zaś mróz zniszczy łopuchę i na ziemię powali, wtedy słaba, w górę wybujała łodyżka rzepakowa, będąc pozbawioną wszelkiéj ochrony, za nadejściem mocniejszych mrozów, obumiéra wkrótce po łopusze. Tym sposobem ginie większa część roślin rzepakowych; pozostałe zaś, dają plon, wcale nie nagradzający zużytego nawozu i kosztownéj uprawy, jakiéj rzepak wymaga.

Gruntowniéj nad wszelkie rozumowania, przekona rolnika niżéj zamieszczone porównanie plonu i kosztów, rzepaku uprawionego w rzędy, z sianym, rzutem. Wszakże rzecz ta jest bardzo naturalna. Nie trawi tu daremnie chwast żyzności ziemi, bo zniszczony bywa podczas obsypywania rzepaku; a więc cała massa żyzności, idzie tu na korzyść ostatniego. — Przed zimą obsypuje się on, dla tém większego ubezpieczenia go, przeciw mrozom; powstałe zaś przez to rowki, chronią go przeciw wilgoci zbytecznéj, bądź to zimową porą, lub téż na wiosnę. Owóż, tym sposobem zabezpiecza się przeciw trzem głównym swym nieprzyjaciołom: *chwastom*, *mrozom suchym* i *wilgoci*. A nawet, podług licznych doświadczeń i pszenica lepiéj obradza po rzepaku rzędowo uprawionym, aniżeli po sianym rzutem. «

(Dokończenie w następnym Nrze.)

Liczebny dowód wyższości gospodarstwa płodozmiennego, nad zwyczajném trzy-polowem.

Zamieszczony tu wykaz zbiorów, przed i po zaprowadzeniu gospodarstwa płodozmiennego, ma sobie Redakcya udzielony przez gospodarza, którego wymienienie byłoby już dostateczném, do nadania rzeczy, najwyższéj wiarogodności. Nie może przecież tego uczynić, nie posiadając wyraźnego upoważnienia.

Folwark, na którym gospodarstwo w mowie będące zaprowadzono, leży w krakowskiém; ma 90 morgów mag. gruntu, w części mocnego pszennego, w części mocnego żytniego; łąk m. 20.

Do roku 1820. był wydzierżawiany. W tymże roku właściciel objął go na siebie, a w następnym zaprowadził gospodarstwo 9cio-polowe; a mianowicie:

1. Kartofle i rośliny strączne, w świéżym nawozie. — 2. Żyto z koniczyną. — 3. Koniczyna. — 4. Koniczyna; ½ nawozu, wczesna uprawa pod — 5. Pszenicę. — 6. Ugór. (Pastwisko). — 7. Jęczmień. — 8. Ugór. (Pastwisko.) — 9. Owies.

Utrzymywano tu w ostatnich latach następujący inwentarz:

Koni 7. — Wołów 9. — Krów 24. — Owiec 444.

Być może, iż mało obeznanego z wyższém rolnictwem zadziwi, a może wprawi w wątpliwość, wysoki plon pszenicy i żyta; mianowicie w ostatnich latach, w porównaniu do dawnego gospodarstwa (1820). Lecz zapewne nie będzie to obcém dla tego, kto zna: *iż ziemia mocna, w miarę dobréj uprawy i massy otrzymanego nawozu, wydaje plony.* Że zaś ostatniego była tu wielka obfitość, dowodzi zbiór kartofli (na paszę nie na wódkę przeznaczonych) koniczyny, wyki i siana. — Tak wielka bowiem massa paszy, połączona z rotacyą, przez dwa pola ugorowe, czyli pastwiskowe, żyzność ziemi znacznie podwyższającą, (mianowicie w gruncie tak mocnym i żyznym), musiała wydać plony, dla wielu gospodarzy, zaiste godne zadziwienia.

Zbiory na folwarku N. od r. 1820. do 1827. — Pol ornych m. 90. — Łąk m. 20.

1 8 2 0.

Po dzierżawcy 90. morg. obsianych (a).

	Wysiew podany.		Wysiew przyjęty		Zbiór.		Omłot.	
	kor.	gar.	kor.	gar.	kop.	sno.	kor.	gar.
Pszenica . .	15	17	7	24	53	6	41	30
Żyto	43	17	21	24	134	12	119	19
Jęczmień . .	20	24	10	12	82	16	84	7
Owies: . . .	71	18	35	25	160	12	316	14
Groch . . .	2	10	1	8	»	»	3	24
Tatarka . . .	4	»	2	»	»	»	5	28
Siana	»	»	»	»	centna.		325	
Potrawu . .	»	»	»	»	—		125	
					»		450	
Ziemniaki .	»	»	»	»	korcy		219	

(a) Taki wysiew podał rzeczywiście dzierzawca na 90. morg, magd.!!! — Red.

1 8 2 1.

Przemian 9. ról, po 10. mor. każda.

	Wysiew.		Zbiór.		Omłot.		
	kor.	gar.	kop.	sno.	kor.	gar.	
Pszenica.	8	16	27	12	26	29	wszystko
Żyto . . .	18	24	49	7	41	26	przesiewane; piérw-
Jęczmień	6	2	14	50	35	12	ne; piérw-
Owies . .	38	12	50	36	183	13	szy gnój pod
Groch . .	2	6	»	»	4	30	ziemniaki.
Ziemniaki	70	»	»	»	647	»	
Koniczyny	»	»	»		centna.	144	
Wyki . .	»	»	»		—	280	
Siana . .	»	»	»		—	280	
Potrawu.	»	»	»		—	216	
					centna.	920	

1 8 2 2.

	Wysiew.		Zbiór.		Omłot.		
	kor.	gar.	kop.	sno.	kor.	gar.	
Pszenica .	4	1	29	10	51	3	
Żyto . . .	6	28	46	21	72	25	przesiew
Jęczmień	4	5	34	31	41	28	»
Owies . .	12	24	32	35	106	27	przesiew
Groch . .	2	4	»	»	15	2	—
Ziemniaki	56	16	»	»	1038	»	
Koniczyna	»	»	»		centna.	360	
Siano . .	»	»	»		—	510	
Potraw .	»	»	»		—	277	
					razem	1147	

1 8 2 4.

	Wysiew.		Zbiór.		Omłot.		
	kor.	gar.	kop.	sno.	kor.	gar.	
Pszenica .	3	29	35	12	53	12	
Żyto . . .	6	5	55	32	117	15	
Jęczmień	8	»	57	14	107	22	
Owies . .	19	27	33	36	162	9	przesiew
Groch . .	1	»	»	»	7	7	
Wyka . .	3	»	»	»	34	18	
Koniczyna	»	14	»	»	2	20	
Ziemniaki	63	»	»	»	717	»	
Koniczyna	»	»	»		centna.	1052	
Wyka . .	»	»	»		—	190	
Siano . .	»	»	»		—	420	
Potraw .	»	»	»		—	350	
					razem	2012	

1 8 2 3.

	Wysiew.		Zbiór.		Omłot.		
	kor.	gar.	kop.	sno.	kor.	gar.	
Pszenica .	3	17	21	25	39	11	przesiew
Żyto . . .	6	12	43	50	115	26	
Jęczmień	4	8	26	24	65	22	w ugorze
Owies . .	18	»	52	36	165	2	przesiew
Groch . .	1	8	»	»	13	10	
Wyka . .	3	»	»	»	33	25	
Ziemniaki	43	»	»	»	700	»	
Kon. ziarn.	»	»	»	»	2	13	
Koniczyna	»	»	»		centna.	850	
Gro. wyka	»	»	»		—	110	
Siano . .	»	»	»		—	610	
Potraw .	»	»	»		—	240	
					razem	1810	

1 8 2 5.

	Wysiew.		Zbiór.		Omłot.		
	kor.	gar.	kop.	sno.	kor.	gar.	
Pszenica .	8	18	64	4	142	4	
Żyto . . .	4	1	57	57	162	»	
Jęczmień	3	16	16	36	50	13	
Owies . .	25	»	39	59	193	29	przesiew
Konicz .	»	17	»	»	1	22	
Ziemniaki	58	20	»	»	723	»	
Koniczyna	»	»	»		centna.	1305	
Wyka . .	»	»	»		—	198	
Siano . .	»	»	»		—	735	
Potraw .	»	»	»		—	165	
					razem	2400	

1826.

	Wysiew. kor.	Wysiew. gar.	Zbiór. kop.	Zbiór. sno-	Omłot. kor.	Omłot. gar.
Pszenica .	4	»	55	34	127	7
Żyto . . .	6	27	34	36	115	12
Jęczmień	7	13	48	5	108	2
Owies . .	25	6	24	25	118	25
Wyka . .	3	»	»	»	22	30
Ziemniaki	52	»	»	»	647	»
Konicz'. .	»	18	»	»	3	12
Koniczyna	»	»	»	centna.		1125
Wyka . .	»	»	»	—		120
Siano . .	»	»	»	—		360
Potraw .	»	»	»	—		470
				razem		2075

1827.

	Wysiew. kor.	Wysiew. gar.	Zbiór. kop.	Zbiór. sno-	Omłot. kor.	Omłot. gar.
Pszenica .	4	»	42	27	95	26
Żyto . . .	6	18	59	53	116	14
Jęczmień	6	10	31	54	75	»
Owies . .	6	»	10	»	28	»
Ziemniaki	45	»	»	»	722	»
Koniczyna	»	»	»	centna.		1361
Wyka . .	»	»	»	—		80
Siano . .	»	»	»	—		935
Potraw .	»	»	»	—		223
				razem		2599

Ważny wynalazek.

Nowy chemiczny preparat do mycia owiec w wodzie zimnéj.

P. Petri, z Teresienfeld pod Wiédniem, właściciel trzech sławnych oryginalnych zawodów owiec hiszpańskich (a), ogłosił przez pisma publiczne co następuje:

Dla producenta wełny, jedną z najważniejszych czynności jest zapewne czyste wymycie wełny. Poczyniono wprawdzie w ostatnich czasach ważne odkrycia, pod względem jéj prania w ciepłéj wodzie na owcach; lecz sposób ten, pomijając koszta i zachody, jest i dla ludzi i dla owiec, zbyt przykrym.

Baron Pachner w Peszcie wynalazł obecnie *chemiczny preparat*, w zimnéj wodzie bardzo prędko się rozpuszczający, którego nadesłał mi w maju r. z. pewną ilość (a podobną przed niedawnym czasem), abym go użył do mycia wełny, i otrzymany wypadek przez pisma publiczne ogłosił.

Przyjemnie jest mi więc publicznie oświadczyć, iż wynaleziony przez tegoż p. Pachner preparat, całkiem różny od wszystkich dotąd używanych tego rodzaju wynalazków, jak najzupełniéj celowi odpowiada, i zaspakaja potrzebę, która od dawna już uczuwać się dała. Za pomocą bowiem tegoż preparatu, wymywa się wełna na ciele zwierzęcia, lub téż po strzyży, bardzo czysto, bez najmniejszego zmienienia, lub uszkodzenia jéj własności.

Korzyści ztąd wynikające, są zaiste znaczne a mianowicie:

(a) Patrz Tygodn. z r. 1839 str. 268.

1. Mycie w zimnéj wodzie jest owcom mniéj niedogodne, od mycia w gorącéj.

2. Mniéj także jest przykrém i dla ludzi.

3. Oszczędza się przez to wydatek na opał, kotły, i t. p.

Prócz tego, w mowie będący *preparat*, bardzo szybko rozpuszcza będący w wełnie brud i tłustość; a przytém czyni ją nader miękką i delikatną; niezgrubia bynajmniéj jéj włosa, ni téż ją osłabia, jak to zwykle czyni mycie w gorącej wodzie; a do tego, preparat ten jest bardzo tani; albowiem do wymycia centnara wełny, potrzeba go tylko 24.—25. łut. rozpuszczonych w 5. wiadrach wody (a).

Funt tego preparatu sprzedaje B. P. w Peszcie po 32 gr. m. k. (około złp. 6. gr. 15.). — Przyjmując takową cenę, na jedną owcę nie zużyłoby go się więcéj jak za ⅔. krajcara (1⅓. gr. pols.); co jest zaiste bagatelą.

Życzący sobie nabyć dla próby powyżéj opisanego preparatu, mogą się porozumiéć w téj mierze z p. Fuchs, utrzymującym handel win i korzenny, w Warszawie, przy ulicy Senatorskiéj (naprzeciw OO. Reformatów Ner 476) któremu Redakcya udzieliła potrzebną w téj mierze informacyą.

Rozmaitości.

Kit do klejenia porcelany, kamieni i t. p.

Dziewięćdziesiąt i trzy części mielutko startéj i przesianéj cegły, mieszają się jak można najdokładniéj z 7. częściami *glejty*, również miałko startéj, i zarabiają z olejem lnianym na ciasto lepkie. Przed użyciem, odłamy mające być sklejone, naciérają się za pomocą mokréj gąbki wodą; gdyż inaczéj, olej wsiąknąłby w ciało i kit na mocy utracił. Po 3.—4. dniach, tak zaś stwardnie i tak mocno skleja odłamy, iż już nigdy w tém miejscu nie pękają. Można także niemi pociągnąć różne przedmioty, w celu zachowania ich przeciw wilgoci.

Nowy krochmalik (*farbka niebieska*) do prania bielizny.

Na dwie kwarty wody, bierze się 5. łutów raszplowanego *drzewa niebieskiego* i mocno się gotuje przez godzinę; poczém dodaje się do otrzymanego płynu 5. łut. oczyszczonego ałunu i ½ łuta miałko startego *indygo*; wszystko gotuje się jeszcze niejaki czas, cedzi przez płótno i używa jak zwyczajny.

Farbka ta, nadaje bieliznie nadzwyczajnie piękny kolor, szczególniéj zaś odbiéra staréj lnianéj bieliznie właściwy kolor żółtawy i zamienia go na kolor muślinu; nadto powietrze nie ma żadnego na nią wpływu, a przytém bynajmniéj się nie cieniuje, podobnie jak zwyczajny lakmus.

(a) Wiadro wiédeńskie trzyma około 15. garn. pols.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI

NA TARGACH WARSZAWSKICH I PRAGSKICH

od dnia 29. *Lutego do* 7. *Marca* 1840.

	z.	g.		z.	g.
Korzec Zyta	10	13	Siana centnar 100-funt.	4	5
— Pszenicy	28	10	Słomy — —	1	25
— Jęczmienia	11	6	Sążeń drzew sosnow.	43	—
— Owsa	8	3	Okowity 10. próby garn.	4	5
— Gryki	12	15	Szumówki 6. próby	2	15
— Grochu polnego	12	12	Masła funt	1	1
— — cukrow.	20	—	Słoniny funt	—	18
— — fasoli	31	8	Baran	—	—
— Mąki pszen. prze.	40	1	Cielę	14	—
— ordynaryjnéj	40	6	Wieprz dobry	90	—
— żytnéj pytlowéj	15	27	— średni	72	—
— razowéj	—	—	— lichy	54	—
— gryczanéj	17	10			
— Kaszy jaglanéj	30	28			
— gryczan. zwycz.	25	10	Wół dobry dukat. 16.		
— — drobnéj	42	13	— średni — 12.		
— jęczmien. perłow.	39	10	— lichy — 8.		
— — ordynar.	13	25			
— Kartofli	3	20			